Rok X. Nr. 222 Sosnowiec, piątek 16 sierpnia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, ... Tel. Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Uroczystości w 15-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą"

w WARSZAWIE

WARSZAWA, 15. 8. (wł.) Dziś w całej Polsce obchodzone były uroczystości 15-ej rocznicy decydującej bitwy pod Warszawą.

Uroczystości w Warszawie były obchodzone nadzwyczaj podniośle. W uroczystościach tych wziął udział minister spraw wewnętrznych Zyndram Kościałkowski, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Jędrzejewicz, podsekretarze stanu, wojewoda warszawski p. Nakoniecznikow - Klukowski, przedstawiciele różnych organizacyj, instytucyj, delegacje ziem, których pułki brały udział w bitwie pod Warszawą, ludność okolicznych wsi oraz miejscowe społeczeństwo.

Na uroczystość tę przybył również generalny prezes komitetu uroczystości, generał broni L. Żeligowski.

Przed południem na cmentarzu w Radzyminie, ks. kardynał Kakowski celebrował uroczyste nabożeństwo. Kazanie wygłosił ks. Mauersberger.

W pobliżu kaplicy ustawiły się poczty sztandarowe różnych organizacyj i związków.

Po nabożeństwie minister Kościałkowski złożył wieniec na bratniej mogile żołnierzy, poczem w głębokiej ciszy złożono do urny grudkę ziemi z mogiły, która będzie zawieziona na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Wznowienie rokowań polsko-gdańskich

w poniedziałek

GDAŃSK, 15. 8. — Odbyło się spotkanie pomiędzy komisarzem generalnym R. P. min. dr. Papee, a prezydentem senatu gdańskiego p. Greiserem, przyczem ustalono, że dalsze rozmowy polsko - gdańskie odbędą się w przyszły poniedziałek w Warszawie.

Tematem rozmów będą sprawy wynikające z protokułu podpisanego w dniu 8 bm.

OLBRZYMIĄ AFERĘ PRZEMYTU

w samochodach i samolotach wykryto w Rumunji

BUKARESZT, 15. 8. — Prasa rumuńska donosi w sensacyjne formie o przypadkowem odkryciu wielkiej afery przemytniczej, w którą wmieszany jest prezydent południowo - francuskiego towarzystwa lotniczego Bourtonne, który jest równocześnie właścicielem wielkiej przędzalni jedwabiu w Lyonie.

W miejscowości Draganeszti (okr. Olt) wylądował w poniedziałek popołudniu samolot, pilotowany przez dyr. Bourtonne. W kilka minut po wylądowaniu pojawił się w tem samem miejscu samochód, do którego załadowano kilka dużych pakunków, wyjętych poprzednio z samolotu.

Dokoła samolotu zebrała się grupa ciekawych chłopów, którzy z zaciekawieniem przyglądali się tajemniczemu procederowi. Jeden z nich niespostrzeżenie oderwał kawałek opakowania z jednej z paczek i zauważył, iż w środku znajduje się jedwabna materja.

Gdy samolot i samochód wyruszyły w dalszą drogę, wieśniak ów natychmiast zawiadomił najbliższy posterunek żandarmerji o swem odkryciu i skolei zawiadomione zostały telefonicznie władze policyjne w Bukareszcie.

Istotnie samolot Bourtonne'a wylądował w kilka godzin później w Bukareszcie, lecz zatrzymany przez policję Bourtonne zaprzeczył, jakoby gdziekolwiek wylądował, twierdząc, że odbył lot Białogród — Bukareszt bez lądowania.

Nieco później aresztowany został również szofer, u którego znaleziono podejrzany ładunek.

Wzięty w krzyżowy ogień, szofer przyznał się do wszystkiego i podał, że już kilkakrotnie przewiózł w ten sam sposób większe transporty jedwabiu z prowincji do Bukaresztu.

Zarówno szofer, jak i dyr. Bourtonne osadzeni zostali w więzieniu.

Władywostok przestanie być stolicą sowieckiego Dalekiego Wschodu

RYGA, 15. 8. — Rząd sowiecki postanowił przenieść centrum polityczne, gospodarcze i strategiczne z Władywostoku do innego portu, bardziej zabezpieczonego na wypadek konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Nie będzie to Nikołajewsk, lecz Przystań Sowiecka, nosząca dawniej nazwę Przystani Carskiej. Przystań Sowiecka znajduje się w zatoce Tatarskiej naprzeciw Sachalinu. Jest to najpiękniejsza w świecie przystań. — Wiedzie do niej wejście wąskie, lecz głębokie, umożliwiające przejście wielkich okrętów oceanicznych.

Równocześnie z zamiarem przeniesienia punktu ciężkości z Władywostoku do Przystani Sowieckiej, rząd sowiecki w planie rozbudowy kolejnictwa wyasygnował miljard sto miljonów rubli na budowę kolei bajkalsko - amurskiej. Kolej ta zastąpi Rosji Sowieckiej utraconą kolej wschodnio - chińską. Połączy ona Chabarowsk z Mikołajewskiem.

Wielka antykatolicka manifestacja szturmowców

w Monachjum

WIEDEŃ, 15. 8. — Wielkie demonstracje antykatolickie odbyły się w Monachjum. Według opowiadań naocznych świadków około 8.000 członków szturmówek S. A. zjawiło się nagle na ulicach, wznosząc wrogie okrzyki przeciw kościołowi i związkom katolickim. Na najbardziej ożywionych placach miasta wymalowali narodowi socjaliści na chodnikach karykatury, wyśmiewające kościół katolicki i przedstawiające duchownego katolickiego, podającego dłoń komuniście.

Następnie szturmowcy jechali od domu do domu na motocyklach, wzywając mieszkańców do wywieszania flag hitlerowskich i tłumnego gromadzenia się na ulicach, aby w ten sposób zademonstrować jednomyślność mieszkańców Monachjum w sprawie akcji antykatolickiej. Jednakże tylko bardzo znikoma liczba mieszkańców usłuchała tego wezwania. Większość pozostała w domu, nie ukazując się wogóle na ulicach.

W tym samym czasie odbyła się w Limburgu uroczystość 700-lecia istnienia katedry św. Jerzego, która stała się podniosłe manifestacją katolicyzmu. Całe miasto było przybrane flagami o barwach papieskich. Ulicami przeciągnęła olbrzymia procesja, w której wzięła udział cała ludność miasta.

Po odprawieniu mszy św. wygłosił kazanie biskup Trydentu dr. Bornewasser, podkreślając przedewszystkiem, że przez szereg stuleci po narodzeniu Chrystusa usiłują fałszywi filozofowie oszukiwać naiwnych. Wielkim bólem — mówił biskup — napełnia moje serce akcja państwowa, zmierzająca jawnie do poróżnienia młodzieży z kościołem. Katedra w Limburgu jest symbolem potęgi katolicyzmu toczącego obecnie ciężką walkę z kampanją oszczerczą.

Kawałek sukni Chrystusa skradziono

w Pampelunie

MADRYT, 15. 8. — W skarbu starożytnej katedry w Pampelunie dokonano znacznej kradzieży.

Pośród skradzionych rzeczy znajduje się szkatuła z kości słoniowej z 11-go wieku, której wartość oceniana jest na 2 miljony pesetów, dalej korona Matki Boskiej ozdobiona szmaragdami i rubinami i innemi drogiemi kamieniami, kawałek tuniki Chrystusa oraz wiele innych cennych przedmiotów.

O dokonanie kradzieży policja podejrzewa dwuch znanych złodziei międzynarodowych, którzy od dłuższego czasu kręcili się w okolicach Pampeluny. Jak przypuszczają, przygotowania do dokonania kradzieży trwały około 2-ch lat.

Anglja gorączkowo wzmacnia obronę Malty

WIEDEŃ, 15. 8. — Według doniesień z Londynu na Malcie czynione są obecnie gorączkowe przygotowania celem ufortyfikowania wyspy oraz celem skutecznego odparcia ataków powietrznych.

Dla ludności cywilnej wydano broszurę, zawierającą szczegółowe wskazówki na wypadek ataków powietrznych.

Czarna dola polskiego emigranta

Stracił zmysły gdy go zredukowano w Francji i błąka się prawie nago po Polsce

WARSZAWA, 15. 8. — W Henrykowie pod Warszawą patrol policyjny zatrzymał znanego policji włóczęgę w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, który miał na sobie czarną marynarkę, spodnie, lecz nie miał butów.

Po przeprowadzeniu go na posterunek, nieznajomy początkowo nie umiał powiedzieć ani swojego nazwiska, ani określić miejsca zamieszkania. Dopiero po dłuższej rozmowie ustalono, iż przyjechał z Francji do rodziny, lecz nie pamięta gdzie ta rodzina właściwie mieszka.

Ponieważ zachowanie nieznajomego i jego tłomaczenie wydało się policji bardzo podejrzane odesłano go do urzędu śledczego w Warszawie, gdzie zdołano ustalić, iż przypadkowy zatrzymany mężczyzna, jest 37-letnim Franciszkiem Chmielewskim. Żona jego i troje dzieci mieszkają w Chorzelach, pow. przasnycki.

Dalsze dochodzenie ustaliło, że Chmielewski przekroczył granicę Polski w dniu 19 czerwca i od tej pory wędruje z miejsca do miejsca w poszukiwaniu swojej rodziny.

Podczas jego wędrówki padał on ofiarą systematycznych kradzieży i w rezultacie cały jego majątek składa się jedynie z marynarki i spodni.

Prawdopodobnie rzeczimieszek, który został zatrzymany jednocześnie z Chmielewskim w Henrykowie, byłby zabrał Chmielewskiemu resztę jego garderoby.

Po skomunikowaniu się z rodziną Chmielewskiego w Chorzelach okazało się, że nieszczęśliwy reemigrant pracował przez 5 lat w jednej z kopalń francuskich w charakterze górnika. Wskutek ogólnej redukcji robotników cudzoziemców Chmielewski stracił pracę i tak się tem przejął, że począł zdradzać objawy lekkiego pomieszania zmysłów i w następstwie zupełnie stracił pamięć.

Przed wyjazdem z Francji Chmielewski wysłał do rodziny w Chorzelach 1070 zł. na swoje nazwisko, ale po przybyciu do Polski zapomniał, gdzie jego najbliżsi mieszkają. Przesłane przez Chmielewskiego pieniądze leżą na poczcie, oczekując na zgłoszenie się odbiorcy.

Chmielewskiego odesłano pod opieką policji do jego żony w Chorzelach.

W zbrojnym wysiłku o wolność ziemi śląskiej

W piętnastolecie drugiego powstania górnośląskiego

Miesiąc sierpień jest okresem kilku ważnych rocznic, dotyczących najnowszej historji narodu, ostatniej fazy walk zbrojnych o wolność i zjednoczenie.

Rocznica wybuchu wojny, wymarszu pierwszych oddziałów legjonów polskich do wojny z Rosją pod dowództwem nieśmiertelnego dziś już w historji Józefa Piłsudskiego — to wspomnienia z roku 1914. Rocznica „Cudu nad Wisłą", ocalenia Warszawy, Polski i Europy, oraz zwycięstwa, w którem również największą odegrał rolę zmarły niedawno Wódz Narodu, a które uratowawszy byt państwa, zabezpieczyło Kresy Wschodnie od bolszewickiego panowania — to wspomnienia z roku 1920.

W drugiej połowie sierpnia święcimy wreszcie rocznicę powstania górnośląskiego, które aczkolwiek krwawo stłumione, stworzyło podstawę do ostatecznego zwycięstwa i do połączenia tej prastarej ziemi piastowskiej z odrodzoną i niepodległą ojczyzną.

Nie tak łatwo jednak przyszło do tego połączenia. Trzy razy lud śląski porywał się do nierównej walki z niemcami, trzy razy lała się krew dzielnych i zahartowanych górnoślązaków, zanim na rynkach miast śląskich pojawiły się sztandary polskie z orłem białym.

Pierwszy raz dnia 16 sierpnia 1919 r. bez przygotowania, powodowany rozpaczą wskutek straszliwego teroru niemieckiego — lud polski na G. Śląsku porwał się do zbrojnej walki z pozostającemi jeszcze na Śląsku wojskami niemieckiemi. Powstanie w takich warunkach udać się nie mogło i zostało stłumione przez uzbrojone wojska niemieckie.

Kosztowało ono wiele ofiar. Niezłamany jednak na duchu lud śląski zaczął się przygotowywać w cichości do dalszej walki o wolność.

Po krótkim czasie spokoju prowokacje strony przeciwnej zaczęły się znów powtarzać, wybuchły nawet walki uliczne, doszło do ostrej strzelaniny i wielu ofiar. Niemcy korzystając z tego, że główne siły polskie zajęte były na froncie odpieraniem nawały bolszewickiej — zaprowadzili na Śląsku krwawy teror, któremu nawet wojska koalicyjne nie mogły w zupełności przeszkodzić.

W takiej to sytuacji lud śląski stracił cierpliwość i chwycił po raz drugi za broń. Zajęła się tem polska organizacja wojskowa G. Śląska, która dnia 19 sierpnia 1920 r., a więc przed 15-tu laty rozpoczęła zbrojne powstanie przeciwko niemcom.

Powstanie to wybuchło z taką siłą i energją, że w ciągu pierwszych trzech dni cały teren, szczególnie wiejski był opanowany przez powstańców, a bojówki niemieckie zostały rozbite doszczętnie.

Doskonała organizacja powstańców i ich bezgraniczne poświęcenie się dla ojczyzny odniosły ten skutek, że komisja międzynarodowa zmuszona była przyjąć ultimatum powstańców, streszczające się w rozbrojeniu niemieckiej milicji i bojówek, a następnie oddaniu bezpieczeństwa terenu plebiscytowego w połowie przynajmniej w ręce górnoślązaków.

Drugie powstanie górnośląskie przed 15-tu laty nie zamknęło jednakowoż okresu walk zbrojnych o wyzwolenie tej dzielnicy. Kiedy bowiem rada ambasadorów w Paryżu zlekceważyła zwycięski dla nas wynik plebiscytu z dn. 20 marca 1921 i zamierzała pokrzywdzić Polskę pod względem przydziału terenu — dnia 3 maja tego roku porwali się górnoślązacy samorzutnie do trzeciej rozprawy orężnej i oswobodzili prawie cały teren plebiscytowy. Stało się to powodem, że rada ambasadorów przydzieliła nareszcie Polsce odpowiednią część Górnego Śląska.

Od czasu drugiego powstania górnośląskiego, które najwięcej zadecydowało może o losie tej dzielnicy — minęło już piętnaście lat. Śląsk, jako najważniejszy teren przemysłowy, w łączności z Polską rozwinął się w każdej dziedzinie bujnie, albowiem stworzyły się dla niego naturalne i korzystne warunki prawdziwego postępu. Naród polski zaś pamięta, że tylko dzięki patrjotyzm. ludu śląskiego i jego czynom zbrojnym wróciła ta stara i bogata ziemia piastowska na wolnej ojczyzny łono.

Szkoła służby obywatelskiej

polskiego proletarjatu

Obowiązki Państwa wobec społeczeństwa ogarniają dziś wszelkie niemal dziedziny. Naczelnym jednak postulatem Państwa jest wychowanie młodzieży — przyszłych zastępów i kierowników życia państwowego. Wysiłek rządu idzie tu w kierunku wytworzenia dzielnego typu obowiązków jak również i przysługujących mu praw.

Przykład włoskich ballili, młodych hitlerowców, sowieckich pionierów jest wskazówką jak głęboko można przeorać psychikę i pojęcia całego pokolenia, o ile się stosuje właściwą metodę wychowawczą i zaczyna od podstaw — od młodzieży.

W trosce o dusze i charaktery przyszłych obywateli państwo polskie ponosi również wielkie ofiary. Ogarnia swą opieką wszystkie warstwy społeczne i dostosowuje szczegóły programu wychowawczego do warunków środowiska i poziomu danej warstwy społecznej.

Najliczniejszą warstwą społeczną, ulegającą niezwykle łatwo wszelkiej agitacji i hasłom destrukcyjnym jest proletarjat miejski. Jeszcze bardziej [illegible] i wrażliwym na wszelkie przemiany elementem jest młodzież miejska, robotnicza i rzemieślnicza, jeszcze doniedawna pozostającą poza wpływem zorganizowanej myśli wychowawczej.

To zaniedbanie usuwa powołana przed dwoma laty do życia organizacja młodzieży pracującej, OMP której członkowie noszą charakterystyczny mundur organizacyjny — niebieski [illegible].

OMP zajął się opuszczoną młodzieżą rzemieślniczą i robotniczą, którą przygarnął w swyih ogniskach, zespołach i kołach. Dał jej wytyczne pracy linie życia i cel dążeń.

Za cel swego działania stawia przed sobą młoda organizacja wychowanie nowego typu obywatela - pracownika: a) budzenie w nim sił twórczych, zmierzających do podniesienia go na wyższy szczebel kultury życia, b) wpojenie weń dumy, płynącej z przynależności do świata pracy, c) związanie go silnie z państwem polskiem, hasłem OMP-u jest „Cześć Pracy" — słowa obrazujące cały sens organizacji.

Głównem zatem zadaniem OMP-u to wewnętrzne wychowanie — chłopca i dziewczyny — niezależnie zupełnie od ich sytuacji materjalnej i to stanowi fundament pracy.

Siłą przyciągającą jest wszelki [illegible] system pracy, dający pole do wykorzystania wszelkiej indywidualności członków.

OMP posiada dziś po 2-ch latach istnienia około 30.000 członków w 20 okręgach i 300 ognisk, rozsianych po [illegible]. Jest to dziś zwarta i scementowana armja obywatelska, rozszerzająca się z dnia na dzień.

Wiek młodzieży ompjackiej waha się teoretycznie od 14 do 22 lat (w praktyce przeważa wiek 14—18) skupia się ona w ogniskach, w których tworzy zespoły (jednostki - grupy organizacyjne) i koła (gromadzące członków zbliżonych wspólnemi zainteresowaniami). W zespołach i kołach na licznych zbiórkach i świetlicach wyrabiają się ompjacy społecznie, kształcą charakter, pogłębiają wiadomości itp.

Służba ompiaka i jego przeszkolenie obliczone jest na 10 lat i odbywa się etapami. Pierwszy etap (dla młodzieży [illegible] lat) podzielony jest na 1 1/2 — 2 letnie okresy wypełnione specjalnym programem i zakańczane próbą na kolejne cztery stopnie organizacyjne (zbliżone do stopni harcerskich) kandydat na stopień musi się wykazać opanowaniem zgóry ustalonego materjału i wyrobieniem. Cztery stopnie zawierają sumę koniecznych wiadomości z zakresu wiedzy o państwie i [illegible] społecznym, przepisów o pracy itp. stopnie obejmują nadto historję, literaturę, krajoznawstwo itp. w dostosowaniu do poziomu i potrzeb ompiaka ponadto warunkiem otrzymania stopnia jest przyswojenie szeregu praktycznych wiadomości życiowych.

Etap drugi, czteroletni (20 — 24 lata) przewiduje specjalizację w różnych kierunkach pracy społecznej i zawodowej.

Idzie nowy rok szkolny

pod znakiem doniosłych reform

Siedemnasty rok szkolny w niepodległej Polsce stoi pod znakiem doniosłych reform.

W związku z postępującą realizacją nowej ustawy szkolnej powstaje nowe szkolnictwo zawodowe. Dotychczasowe szkoły ulegają likwidacji, na ich miejsce — często w tych samych lokalach — powstają nowe. Są to dawno oczekiwane gimnazja zawodowe.

Egzaminy wstępne do tych szkół już się odbyły przed wakacjami wykazując olbrzymi napływ kandydatów W szkołach żeńskich przekroczył dwukrotnie liczbę wolnych miejsc.

Zainteresowanie szkołą zawodową wzrosło dzięki rozumnej propagandzie poradni psychotechnicznych i zawodowych, przez które przechodzi każdy uczeń szkoły powszechnej oraz przez ścisłą współpracę izb rzemieślniczych i przemysłowo - handlowych.

Wymaganym cenzusem jest 6 kl. szkoły powszechnej i egzamin wstępny.

I szkoły rzemieślnicze ulegną reorganizacji.

Wiele uwagi poświęcają władze opracowaniu podręczników rzemieślniczych, laboratorjów i sklepów doświadczalnych.

W związku z nową ustawą stopniowej likwidacji ulegną seminarja nauczycielskie. W tym roku będą zamknięte wszystkie kursy czwarte, pozostanie tylko piąty, ostatni, lecz i ten zniknie w roku szkolnym 1936-37.

W szkołach średnich przybywa klasa III nowego typu, niosąc kompletny przewrót w podręcznikach. Świeżo wydane spisy książek szkolnych dla użytku szkół średnich dają całkowicie nowy komplet podręczników dla klasy III, a nieznaczne zmiany dla innych klas.

Nowe podręczniki otrzymuje też 7-a klasa szkoły powszechnej trzeciego stopnia (najwyższej organizacji).

Z powstaniem III klasy nowego typu, znika więc dawna 5-ta klasa.

Lekcje rozpoczynają się 3 września.

Ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej przysługują do dnia 2 września włącznie.

KRONIKA

Piątek 16 Sierpień

Dziś: Joachima
Jutro: J[illegible]c[illegible]a
Wschód słońca: 4.25
Zachód słońca: 6.52

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 16 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50. Muzyka z płyt. 7.15. Dziennik por. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 „Wskazówki praktyczne". 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15. Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 13.00. Chwilka dla kobiet. 13.30. Z rynku pracy. 13.35. Przerwa. 15.15. Przegląd giełdowy. 16.00. Odczyt z Katowic. 16.15. oncert ze Lwowa. 16.35. Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.50. Codzienny odcinek prozy. 17.00. Minjatury kwartetowe. 17.20. Audycja z Wilna. 18.00 Reportaż z Krakowa. 18.15. Cała Polska śpiewa. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45. Muzyka lekka. 19.05. Program na dzień następny. 19.15. Koncert reklamowy. 19.30. Recital śpiewaczy. 19.50. Aktualny monolog. 20.00. Skrzynka rolnicza. 20.10. Płyty gramofonowe. 20.55 Obrazki z dawnej i współczesnej Polski. 21.00. Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R. 22.00 Wiadomości ogólne sportowe. 22.10. Muzyka salonowo - taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Piątek, 16 sierpnia.

6.30 Transmisja z Warszawy. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Transmisja z Warszawy. 13.35. Muzyka lekka i taneczna. 14.30 Przerwa. 15.15. Giełda zbożowo - towarowa. 15.25. Transmisja z Warszawy i Wilna. 16.00. Gospodarcze znaczenie badań wód słodkich. 16.15. Oransmisja ze Lwowa i Warszawy. 18.30. Malarze na Śląsku 18.45. Płyty gramofonowe. 19.05. Program na dzień następny. 19.15. Koncert reklamowy. 20.00. Porady radjotechniczne. 22.05. Transmisja z Warszawy. 22.10. Skrzynka pocztowa w języku francuskim. 23.05. Muzyka taneczna.

—o—

IX MARSZ SZLAKIEM POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.

W dniu 18 bm. nadana zostanie transmisja fragmentów uroczystości 9-go marszu szlakiem powstańców śląskich nad Odrę.

Uroczystość ta jest najważniejszą uroczystością na Śląsku. W tym roku zaś nosi specjalny charakter, gdyż organizatorzy nadali jej tło: „Uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego na ziemi śląskiej". Przemówienie p. wojewody będzie równocześnie programem na okres najbliższy. W marszu na trasie 103 kilometry jak corocznie wezmą udział drużyny powstańcze, wojskowe i PW. Jednocześnie odbędzie się raid samochodowo - motocyklowy.

Z uroczystości tej transmitowane będą trzy fragmenty, o godz. 9.30 defilada i hołd złożony pamięci Marszałka Piłsudskiego; o godz. 9.55 — start z rynku Katowic do rajdu szlakiem powstańców nad Odrę; o godz. 16-ej rozdanie nagród głównego związku powstańców śląskich.

—:o:—

Z Zagłębia

— **Zabawa w Sosnowcu.** W niedzielę, dnia 18 bm. o godzinie 14.30 odbędzie się w parku sieleckim „Hrabia Renard" w Sosnowcu, wielka zabawa z nader urozmaiconym programem. Koncertować będą dwie orkiestry, pozatem odbędzie się loterja fantowa, słup szczęścia, korowody, ognie bengalskie i wiele innych atrakcyj. Bufet po cenach kryzysowych na miejscu. Dochód przeznacza się na dokończenie budowy kościoła w Nowym Sielcu.

Ze względu na wzniosły cel urządzanej zabawy komitet zwraca się z apelem do społeczeństwa o poparcie tej imprezy.

LICZBA UBEZPIECZONYCH I KORZYSTAJĄCYCH ZE ŚWIADCZEŃ.

Na podstawie sprawozdań ze wszystkich instytucyj ubezpieczeń społecznych dają się ustalić cyfry poniższe, dotyczące ogólnej ilości ubezpieczonych oraz korzystających ze świadczeń w ciągu roku 1934.

W roku ubiegłym było ubezpieczonych na wypadek choroby 1.726.675 osób.

W ubezpieczeniu emerytalnem: robotników — 1.762.588 (w tem dodatkowo w ubezpieczaniu emerytalnem górników i kolejarzy — 81.885) i pracowników umysłowych — 267 632.

W ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia: robotników 769.277 i pracowników umysłowych 267.406.

Liczba ubezpieczonych, którzy w r. 1934 otrzymywali renty (bez rent wypadkowych) wynosiła 143.413, liczba zaś rencistów, członków rodzin ubezpieczonych, wynosiła 103.970

Liczba otrzymujących zaopatrzenia wynosiła w tymże roku: robotników (po 20 zł. miesięcznie) — 17.559 i pracowników umysłowych (po 50 zł. miesięcznie) — 1.401.

...tna liczba pobierających zasiłki z powodu bezrobocia wynosiła w 1934 r.: robotników 47.091, pracowników umysłowych 9.836.

—o—

DONIOSŁY PROJEKT RÓWNOUPRAWNIENIA DZIECI NIEŚLUBNYCH Z DZIEĆMI Z MAŁŻEŃSTWA

Komisja kodyfikacyjna ogłosiła projekt działu polskiego kodeksu cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci.

Projekt ten opracowany przez prof. St. Gołąba zwraca na siebie uwagę ciekawą postawą wobec niewyjaśnionych należycie dotąd zagadnień i problemów.

Prof. Gołąb wychodzi z założenia, że np. dzieci urodzone poza małżeństwem mają jednakowe prawa z dziećmi z małżeństwa. Wobec czego niema w projekcie hańbiącej i przykrej nazwy „dzieci nieślubne", ale są tylko obok dzieci urodzonych w małżeństwie, także dzieci urodzone poza małżeństwem.

Projekt prof. Gołąba wywołał istną burzę wśród jurystów. Posypały się liczne głosy za, jak i przeciw projktowi. Jedni wychodzą z założenia, że równouprawnienie dzieci nieślubnych i objęcie ich opieką społeczną przyczyniłoby się do zmniejszenia i osłabienia dotychczasowych prerogatyw rodziny.

Inni, na których stanowisku i my stoimy uważają, iż projekt prof. Gołąba jest olbrzymim krokiem naprzód, wprowadza polski kodeks cywilny do szeregu postępowych ustaw państw zachodnich.

Na Zachodzie już dawno dano dzieciom nieślubnym zwykłe podsawy normalnego rozwoju. Uczyniły to w swych kodeksach takie państwa jak: Szwajcarja, Niemcy, Szwecja i Norwegja.

Traktowanie dzieci nie ślubnych idące po linji wybawienia ich z roli pewnego rodzaju parjasów i poprawienia ich bytu bynajmniej nie obniży znaczenia małżeństwa i dzieci urodzonych z małżeństwa, skoro tylko one w rzeczywistości korzystają ze szczęścia życia rodzinnego, którego prawo nie jest w stanie stworzyć dla dzieci nieślubnych

Zasada równouprawnienia dzieci nieślubnych z dziećmi z małżeństwa będzie miała głównie znaczenie doniosłe w dziedzinie praw majątkowych (alimentacja).

Byłoby zaś sprzeczne z humanitarnością i sprawiedliwością czynienie różnicy przy ustalaniu wysokości alimentacii między temi dwiema kategorjami dzieci. Przecież dziecko nieślubne nie jest w niczem winne, że urodziło się poza małżeństwem.

To też zrównanie obu kategoryj dzieci uważać należy za projekt słuszny, w niczem nie obniżający znaczenia instytucji małżeństwa i rodziny.

Kandydaci na posłów z województwa kieleckiego

Wyniki zebrań kolegjów wyborczych

Lista kandydatów na posłów z województwa kieleckiego, wybranych onegdaj przez zgromadzenia okręgowe przedstawia się następująco:

Okręg wyborczy nr. 24, obejmujący powiaty kielecki i włoszczowski: Stanisław Car, b. wicemarszałek sejmu, Franciszek Basiak, rolnik z Komparzowa, pow. Włoszczowa, Antoni Klimas, rolnik z Czerczy, Henryk Chyb, rolnik, wójt z Samsonowa.

Okręg wyborczy nr. 28, obejmujący powiaty jędrzejowski, miechowski i pończowski: Wojciech Gorczyca, rolnik, zamieszkały w Polach Korciewskich, pow. Miechów, Stefan Rydel, ziemianin, zamieszkały w Odolanach, pow. Pińczów, Piotr Sobczyk, rolnik z Jędrzejowa, Andrzej Waleron, rolnik z Jędrzejowa.

Okręg nr. 29, obejmujący powiaty sandomierski i stopnicki: dr Stanisław Krawczyński, lekarz z Sandomierza, Jan Wójcik, urzędnik samorządowy, zamieszkały w Busku, Wojciech Stróżyński, rolnik zamieszkały Głazowie, Andrzej Wieczorek, rolnik zamieszkały w Żabcu.

Okręg nr. 81, obejmujący powiaty konecki i opoczyński: Stefan Wojnar Byczyński, b. poseł zamieszkały w Kielcach, Ignacy Witek, kierownik spółdzielni, zamieszkały w Przedborzu, Kazimierz Kaca, nauczyciel, zamieszkały w Końskich, Józef Janiszewski, rolnik, zamieszkały we wsi Zachorzód.

Zebranie okręgowe delegatów w Radomiu wybrało na kandydatów poselskich do sejmu następujące osoby: Tadeusza Brzęk - Osińskiego, sekretarza gen. BBWR. mgr. farmacji Edwarda Kasprzykowskiego, Stanisława Kacprzaka, wójta i Teodora Pakosińskiego, pisarza hipotecznego z Kozienic.

OKRĘG ZAWIERCIE I OLKUSZ.

W kolegjum wyborczem w Zawierciu wzięło udział 108 osób.

Wybrano na kandydatów: p. Tadeusza Nowaka (kółko rolnicze) 90 głosami, inż. Z. Sowińskiego 87 głosami, Tomasza Kozłowskiego 86 głosami i Henryka Malinowskiego (rolnik) 85 głosami

W dniu Wniebowzięcia N. M. P.

Uroczystości odpustowe w Sosnowcu

Wczorajszym uroczystościom odpustowym w Sosnowcu, obchodzonym z racji Wniebowzięcia N. M. P. przeszkodził deszcz, który padał bez przerwy przez cały dzień.

Kompanje z okolicznych parafij kościelnych z powodu złej pogody na odpust nie przybyły.

Zjazd kupców i kramikarzy odpustowych, którzy rozlokowali się wzdłuż ulicy Prez. Mościckiego i Sienkiewicza był dość liczny, lecz niestety deszcz popsuł im cały handel.

Porządek nabożeństw był następujący: o godz. 6-ej rano prymarja z nauką — ks. kanonik T. Jankowski, godz. 8-ma rano mszę św. z nauką odprawił ks. Jung i o godz. 9 ej rano mszę św. również z nauką odprawił ks. Łopaciński.

Sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu celebrował ks. prefekt Wł. Ciebartowski. Podniosłe kazanie wygłosił ks. rektor dr. Pająk.

W procesji wzięło udział 15 księży, przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych, samorządowych, delegacje organizacyj, bractw kościelnych oraz liczne rzesze wiernych.

W czasie nabożeństwa chór kościelny pod batutą organisty p. Kiełbja ze stowarzyszeniem orkiestry wykonał „Mszę" Grubera. Na organach grał p. Bujakowski.

O godz. 4.30 popoł. ks. rektor dr. Pająk odprawił nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją.

Należy jednocześnie dodać, że w dniu wczorajszym parafja sosnowiecka obchodziła dzień swej Patronki.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Nie zadzieraj nosa póki nie masz P.O.S.-a

Stara zasada „mens sana in corpore sano", została podniesiona do godności tematu, stanowiącego zainteresowanie czynników rządzących we wszystkich państwach. Bo oto zrozumiano, że wydajność pracy człowieka stoi w prostym stosunku do jego zdrowia i że to zdrowie stanowi podwalinę, na której można budować wychowanie i wyszkolenie obywatela.

Nadto wojna światowa wykazała, że aby spełnić obowiązek obrony państwa, nie wystarcza być wyszkolonym wojskowo i przygotowanym moralnie i nerwowo do zniesienia grozy wojny dzisiejszej ale też trzeba być zdolnym do wykonywania długotrwałych wysiłków, znoszenia trudów i niewygód z zachowaniem pogody ducha.

Zagadnienie wychowania fizycznego obejmuje więc następujące zadania: podtrzymywanie i pomnażania zdrowia, przez przeciwdziałanie ujemnym wpływom życia codziennego i przyczynianie się do naturalnego orzwoju młodzieży oraz zahartowanie jej na trudy, niewygody i zmienne warunki pogody, wreszcie rozwinięcie i wyćwiczenie sprawności ruchowej.

Wyrabianie dzielności duchowej przez kształcenie takich zdolności i wartości, jak, spostrzegawczość i orjentacja, przytomność umysłu, odwaga i zaufanie we własne siły, siła woli i panowanie nad sobą, wytrwałość nieustępliwość, parcie naprzód, chęć osiągnięcia zwycięstwa, zaradność, karność i koleżeństwo.

Nauczanie działania w zespole i przyzwyczajenie do wysiłku zbiorowego, wyrobienie zamiłowania do uprawiania sportu i zapewnienie młodzieży rozrywek pożytecznych dla zdrowia.

Współzawodnictwo miarkowane przepisami sportowemi, nadzorem i odpowiednim doborem ćwiczeń i gier wyrabia w młodzieży wszystkie wyżej wskazane wartości, które po pewnym okresie uprawiania sportu stają się przyzwyczajeniami, a połączone z inicjatywą i orjentacją stanowią trwały narybek charakteru

Te też względy zmusiły do zmiany kierunku pracy wychowania fizycznego i przejścia z dotychczasowej metody sportu rekordowego do sportu masowego, gdzie nie chodzi już o rekordy, które zresztą z punktu widzenia medycyny nie są polecane. Jasnem jest bowiem, że i tak wśród masy uprawiającej sport znajdzie się szereg jednostek uzdolnionych w tej, czy innej gałęzi sportu, którym wtedy należy dać możność dojścia w tej gałęzi sportu do perfekcji, raczej może dla celów ambicjonalnych niż istotnych

Chodzi więc dzisiaj o to, by każda jednostka dla zapobiegnięcia jednostronnemu rozwojowi uprawiała możliwie jaknajwięcej rodzajów sportu, oraz by praca wychowania fizycznego objęła jaknajwieksze masy społeczeństwa. Tym tendencjom dał wyraz państwowy urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego ustanawiając państwową odznakę sportową (P. O. S.), której warunki zdobycia są tak ułożone, że z jednej strony ubiegający się o nią musi być zaprawiony we wszystkich głównych gałęziach sportu, a z drugiej strony, układ jej minimów jest dostosowany do płci i wieku, tak że każdy przeciętny człowiek lekko tylko zaprawiony sportowo odznakę tę zdobyć może, bez nadzwyczajnego wysiłku.

Celem więc P. O. S. jest pobudzenie najszerszych mas społeczeństwa do podniesienia swej wartości fizycznej i podtrzymywania jej przez najdłuższy okres życia Odznaka ta jest widomem znakiem tężyzny fizycznej i przygotowania do trudów służby obywatelskiej.

Nie wystarcza tutaj dobra wola i nie raz ponad siły praca czynników przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, organizacji, wychowawców młodzieży i wreszcie sportowców, w akcji propagowania i zdobywania państwowej odznaki sportowej powinno wziąć udział całe społeczeństwo.

Byłem świadkiem jak na jednym z boisk jakiemuś „mopankowi" który chciał chłopakom imponować teatralnemi gestami rekordzisty, bufonadą stroju sportowego, bajaniem o swoich sukcesach, dali strzelcy taką chóralną odprawę: „Nie zadzieraj nosa póki nie masz POS-a".

To zdrowe i słuszne powiedzenie niech szarpnie honorem tych tysięcznych mas dziewcząt i chłopaków, których bluzki lub marynarki zdobią przeróżne pieski z perłowej masy, pantofelki góralskie, rakietki, pajączki i inne smiesznostki, godne „marniaczyny".

Zdobywanie POS. powinno się stać nakazem naszej ambicji, potrzebą dnia, warunkiem do udziału we wszelakiego rodzaju zawodach i imprezach sportowych, wymaganiom kultury towarzyskiej, legitymacją do stroju sportowego.

Z. NOWARA.

PIŁKA NOŻNA W KIELCACH.

Odbył się mecz piłkarski między drużynami: wojskowy klub sportowy i „Ludwików".

Po dosyć ciekawej grze, mecz zakończył się zwycięstwem W. K. S. 4:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jórski — 2, Baran i Tokarski po jednej, a dla „Ludwikowa" Węgrzynek po rzucie z rogu

ÓSEMKA NIEMIECKICH BOKSERÓW NA MECZ Z POLSKĄ

Związek niemiecki ustalił reprezentację na mecz z Polską następująco: od muszej do ciężkiej — Faeber, Rappsilber, Buettner II, Schmides, Murach, Stein, Jasper i Runge.

Poza Jasperem są to wszystko nowi mistrzowie Rzeszy.

Placówka (Piaski) zaawansowała do B klasy Zagłębia

PLACÓWKA ZWYCIĘŻYŁA PO DWU I PÓŁ GODZINNEJ GRZE.

Wczoraj na stadjonie Policyjnego KS. w Sosnowcu, odbył się ponownie finałowy mecz o wejście do B kl. Zagłębia, pomiędzy Placówką z Piasków a KS. Kazimierzem z Kazimierza.

Pierwszy mecz mimo dogrywek nie przyniósł rozstrzygnięcia i został przez sędziego przerwany wskutek zapadających ciemności.

Wczorajszy mecz trwał aż 2 i pół godziny i odbywał się w czasie deszczu. W ciągu 90 minut gry żadna z drużyn nie uzyskała goala.

Sędzia trzykrotnie zarządzał 15-minutowe dogrywki, ciągle jednak utrzymywał się wynik bezbramkowy.

Dopiero w czwartej dogrywce Placówka zdobyła zwycięskiego goala ze strzału Głąbika.

Dzięki temu zwycięstwu Placówka zdobyła mistrzostwo swej podgrupy i zaawansuje do B klasy Zagłębia.

Początkowo obie drużyny były równorzędne i dopiero w dogrywkach przeważała Placówka, natomiast Kazimierz ograniczał się do obrony.

Sędziował p. A. Trzmiel, b. dobrze.

Pozostałe koleżeńskie mecze piłkarskie w Zagłębiu nie odbyły się spowodu niepogody.

ROŻDZIEŃ (Szopienice) — ZEW 4:0.

Na boisku w Niemcach Zew w koleżeńskiem spotkaniu uległ Roździeniowi w stosunku 0:4.

KRONIKA

× **Zebranie sekcji kolarskiej C. K. S.** Dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej CKS. Kierownictwo sekcji uprasza o liczne przybycie na zebranie wszystkich członków.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Wczoraj odbyły się dalsze spotkania o wejście do ligi, których wyniki są następujące:

W Stanisławowie Czarni (Lwów) pokonali Rewerę w stosunku 3:1 (1:1)

W Poznaniu Legja zremisowała z warszawską Skodą w stosunku 3:3.

W Łodzi Union Touring pokonał Polonję bydgoską w stosunku 6:0 (2:0)

POGOŃ — HAKOAH (Wiedeń) 2:2.

W rewanżowem spotkaniu lwowska Pogoń zremisowała z Hakoahem z Wiednia w stosunku 2:2.

SPOTKANIA LIGOWE.

Wczoraj odbyło się tylko jedno spotkanie ligowe, a mianowicie

Warszawianka pokonała Ł. K. S. w stosunku 3:1 (2:0).

Mecz Warta — Cracovia nie odbył się, gdyż trybuna Cracovi została zniszczona podczas onegdajszej burzy.

Ciekawostki ze świata

WIEŚ ZAPOMNIANA.

Z wioski Verry we Francji położonej w górach, wśród olbrzymich lasów na pograniczu Szwajcarji, napisał niedawno tamtejszy wójt list do władz centralnych w Paryżu. W liście tym donosi, że od czterdziestu lat nikt nie zaglądał do wsi, w urzędzie gminnym wisi portret ówczesnego prezydenta republiki Sadi Carnota, mieszkańcy wsi nie widzieli jeszcze, auta, ani nie byli w kino-teatrze, nie przeprowadzano wcale poborów nie ściągano żadnych za cały czas podatków. Wsi nie odwiedziła ani jedna osoba urzędowa.

Cierpliwość mieszkańców wyczerpała się zupełnie, więc zmusili oni wójta do zażądania budowy drogi, któraby umożliwiła im nawiązanie kontaktu ze światem cywilizowanym.

PSTRĄGI — REKORDZISTAMI

Stwierdzono ostatnio, że szybkość jaką osiągają w pływaniu pstrągi, czyni je nejszybszymi. Takiego rekordu nie jest w stanie uzyskać żaden z pływaków. wynosi on bowiem 35 km. na godz. Z pstrągim konkuruje ... lecz ten osiąga tylko 25 km. Wyróżnia on się regularnościa tempa w pływaniu oraz wytrzymałością. Lin i karp osiągają tylko przeciętnie 12 km.

Jedząc więcej smaczne pstrągi winniśmy mieć należyty respekt dla tych rekordzistów.

STATKI BEZ ŻELAZA.

Celem opracowania mapy magnetycznej ziemi zbudował przed kilku laty Instytut Carnegiego statek nie magnetyczny o nazwie „Carnegie“. Na statku tym nie było ani jednego kawałka żelaza 29 listopada 1929 roku przed portem Apia na wyspie Samea statek ten uległ poważnemu uszkodzeniu Jak obecnie donosi pismo angielskie „Natura“, brytyjska admiralicja umieściła w budż. marynarki na rok 1935 odpowiednią sumę przeznaczoną na budowę nowego „niemagnetycznego“ statku, który rozpocznie na nowo badania magnetyczne.

UPRAWA ROLI SAMOLOTAMI.

Sowiecki istytut dla spraw lotnictwa rozpoczął niedawno wstępne prace umożliwiające dokonywanie zasiewów za pomocą samolotów. W ten sposób obsiano 1000 ha owsem, pszenicą i trawami.

HUMOR

KONCERT JĄKAŁY.



— Panie, dlaczego pan wybija każdą nutę kilkakrotnie?

— Bo jjja się jjjąkkkam.

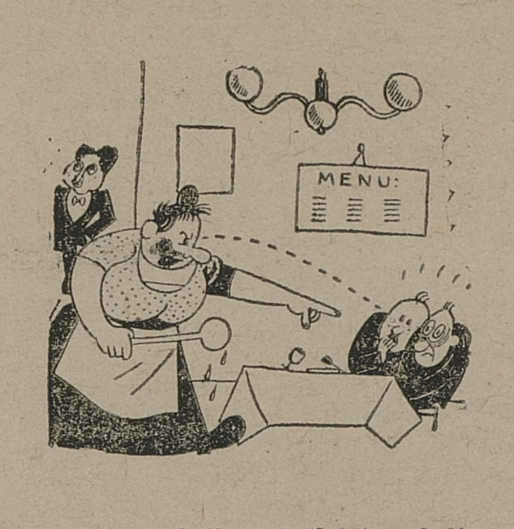
OKROPNOŚĆ.

Nie mogąc znaleźć gałganka, którym zwykle namydlała się w kąpieli pani Anna, wzywa pokojówkę ,i pyta:

— Gdzie jest mój gałgan,

— Poszedł już do biura — odpowiada dziewczyna.

W „GASTRONOMJI“ NA OSTREJ GÓRCE.



— Który mówił, że kotlet twardy?!...

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów na imię Aba Sztajnkeler, którą się unieważnia.

JULITTA PIASKOWSKA zgubiła dowód kolejowy Nr. 34941 wydany przez dyrekcję warszawską.



Sylwan Cornu pobiegł co tylko miał sił Galoubet stanął w cieniu bramy, po drugiej stronie ulicy. Pani Rosier podeszła do furtki pałacyku i pewną ręką zadzwoniła.

Pozostawimy agentkę na chwilę i powrócimy do naczelnika policji śledczej, sędziego Pawła de Gibray i komisarza do spraw sądowych, z którymi się rozstaliśmy w drodze do pensji p. Dubieuf.

Dziewiąta dochodziła, kiedy karetki, kótremi jechali członkowie sądu doktór prefektury, sekretarz sędziego śledczego i dwaj agenci zatrzymały się przed bramą posesji.

Jeden z agentów zadzwonił, odźwierny i zarazem ogrodnik. mąż Doroty, pospieszył otworzyć. Zobaczywszy przybyłych, zrozumiał po co przyjechali i rzekł z ukłonem:

— Zapewne panowie z sądu.

— Tak, uprzedźcie panią Dubieuf.

— Panowie będą łaskawi iść za mną Pani Dubieuf czeka na panów z niecierpliwością.

Odźwierny zaprowadził wszystkich do gabinetu przełożonej, która, witając ich, zawołała:

— Chwała Bogu, żeście panowie przyjechali. Zapewne dla śledztwa z powodu śmierci dziewczęcia, które znaleźliśmy nieżywe w jej pokoju.

— Tak — odopwiedział Gibray — ważne i nieprzewidziane czynności nie pozwoliły nam przyjechać wcześniej. Śledztwo potrwa jednak krótko i już jutro wolna pani będzie od wszelkich kłopotów. Racz pani zaprowadzić nas do pokoju zmarłej.

Pani Dubief wzięła świecę i poprosiła członków sądu, ażeby za nią poszli. Na trzeciem piętrze otworzyła drzwi pokoiku Symeony. — Dziewczę leżało na łóżku, tak jak w owejchwili gdy ją oglądał doktór.

— Ładna jej i czarująca twarzyczka wcale się nie zmieniła. Można było myśleć, że śpi, gdyby nie śmiertelna bladość i zesztywniałe ciało Mały krzyżyk hebanowy leżał na jej dziewiczej piersi.

Dwie świece woskowe gorzały, a przy łóżku klęcząc modliła się siostra miłosierdzia. Doktór prefektury obejrzał ciało i oświadczył, że śmierć jest naturalna

— Śmierć więc poświadczona — rzekł Gibray, rzucając na Symeonę rozrzewnione spojrzenie — ale poświadczenie nie jest jeszcze zupełne, brak jeszcze potrzebnych wiadomości osobistych. Trzeba się koniecznie dowiedzieć, z jakiej rodziny pochodziła biedna panienka, gdzie się rodziła, ile ma lat i właśnie przyjecahliśmy po to, ażeby nam pani depomogła do spisania aktu, mówiąc, co pani wiadomo.

— Wiem bardzo niewiele — odpowiedziała pani Dubieuf.

— Nazwisko tej panienki wiadome pani?

— Nie i nawet nie wiem, czy miała prawo nosić jakie nazwisko; sama chyba tego nie wiedziała. Mówiłam już komisarzowi policyjnemu naszego cyrkułu i musiał zapewne o tem nadmienić w protokule.

— Czytałem ten protokuł — rzekł Paweł de Gibray. Pannę Symeonę znał pan Bressoles, były budowniczy i bogaty właściciel domu. Pisał do niej list, w którym prosił ją, ażeby zaraz przyszła do jego córki.

— Tak pan Bressoles, ojciec jednej z moich dawnych uczenic. Z jego rekomendacji Symeona dostała u mnie miejsce, ale nazwiska jej nie wiedział. Dziewczęciem interesowało się także dwuch młodzieńców, sławny malarz p. Gabrjel Servais i p. Albert de Gibray, syn zasłużonego sędziego śledczego.

XLIX.

Paweł de Gibray ze zdumieniem spojrzał na przełożoną pensji.

— Albert de Gibray, to mój syn, i pan Gabrjel Servais mój przyjaciel — rzekł. — Od nich się może dowiem o rodzinie dziewczęcia, o której nigdy nie słyszałem nawet o Symeonie.

— Pan Bressoles poznał Symeonę w pracowni pana Servais'a — dodała pani Dubieuf.

— A oprócz tych osób czy w Paryżu miała jeszcze kogo biedna panienka?

— Nie sądzę. Znała tylko swoich opiekunów i tylko u nich bywała. I to bardzo rzadko.

— Czytając protokuł komisarza policyjnego z tutejszego cyrkułu, uzauważyłem — mówił dalej Gibray — że wcale nie wspomina o obejrzeniu rzeczy. Czy rzeczy wcale nie oglądał? bo przecie to bardzo ważne, można znaleźć różne dokumenty.

— Komisarz wcale nie oglądał rzeczy.

— W takim razie naprawimy to zapomnienie w obecności pani. Panie naczelniku policji śledczej racz pan kazać, ażeby obejrzano rzeczy.

d. c. n.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1, tel 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.